

KURJER WIECZORNY

Nr. 218.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 50 mk.

Wtorek 26 września 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

PRENUMERATA: w Łodzi w odroczonym
oraz na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
1100 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, 1 strona i w tekście —
(po tekście) mk. 100.—, zwykłe
Zamieszkanie o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś! Dziś!

„BURZA“

Dramat w 7 akt. W rol. gł.

Mozzuchin i Lisienko

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Zjazd biskupów.

W pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej rozpoczęły się wczoraj narady biskupów przybyłych ze wszystkich diecezji i prowincji polskich.

Kursy dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

Inspektorat szkolny m. Warszawy otwiera dnia 2 października r. b. 10-tygodniowy kurs metodyczno-pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie szkoły średniej oraz świadectwo zdrowia, wydane przez okręgowy urząd zdrowia. Podania o przyjęcie na kurs składają można do d. 29 b. m. w inspektoracie szkolnym m. Warszawy, gdzie również należy się zgłosić po odbiór kartki do okr. urzędu zdrowia. Podania bez świadectw nie będą rozpatrywane. Kandydaci muszą złożyć zobowiązanie, że co najmniej przez rok będą pracowali w szkolnictwie powszechnym. O decyzji w sprawie przyjęcia na kurs, kandydaci zostaną zawiadomieni przed 1 października. Po ukończeniu kursu 10-tygodniowego kandydaci będą musieli uzupełnić swoje wykształcenie zawodowe na specjalnych kursach wieczorowych w ciągu roku.

Konkurs.

Departament sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego podało do wiadomości, że warunki konkursu ogłoszonego przez pismo „The Chicago Tribune“ na budynek biurowy tegoż pisma w Chicago są do przejrzenia w architekturze departamentu (Nowogrodzka 21) pomiędzy 12—1 pp. Zgłoszenia konkurujących będą przyjmowane w myśl warunków, tylko do d. 1 października r. b.

Szkola dziennikarsko-publicystyczna.

Z dyrekcji szkoły dziennikarsko-publicystycznej przy W.W.P. odbędzie się w dn. 27 września od g. 5—7 w sali sekretariatu W.W.P. przy ulicy Sniadeckich 8.

Dla kandydatów z prowincji zostaje termin przedłużony do dnia 15 października.

Pragnący zapisać się na słuchaczy rzeczywiście, winni przedstawić świadectwo ukończenia szkoły średniej, na wolnych — odpowiedni stopień przygotowania.

Obecnie otwarto trzeci i końcowy rok.

Skład grona profesorskiego stanowią: dyr. dr. E. Łuniński, A. A. Kryński, dr. I. Myśliński, dr. T. Hilarowicz, L. Kulczycki, St. A. Kempner, J. Dąbrowski (Grabiec), dr. W. Miklaszewski, St. Poniatowski, Wł. Wolert, A. Zagórski, dr. S. Rygiel. Lektorzy: dr. T. Waryński i A. Wojnar.

Dolary 8880
Marki niem. 6.40
Funt 39300

Przedłużenie sesji sejmiku o 1 dzień

WARSZAWA, 26 września. (Telefonem). — Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senjorów rozpatrywano wniosek przewodniczącego komisji skarbowo-budżetowej, p. Osieckiego, o konieczności przedłużenia sesji dla załatwienia projektu ustawy o uposażeniu urzędników.

Według poprzedniej uchwały konwentu sesja miała być zakończona dzisiaj. Na konwencie jednomyślnie zgodzono się z tem, że przedłużyć sesję do końca tygodnia nie można, ponieważ quorum łopnieje z dnia na dzień. Postanowiono więc wezwać komisję skarbowo-budżetową, aby w ciągu dzisiejszego dnia jeszcze wygłosiła referat dla plenum, które zbierze się specjalnie jutro, aby tę sprawę załatwić.

Wybory do sejmiku śląskiego.

WARSZAWA, 26 września. (A.W.) — Wynik wczorajszych wyborów do sejmiku śląskiego, według dotychczasowych wiadomości, przedstawia się jak następuje:

Powiaty Pszczyna i Rybnik: listy polskie otrzymały 28.871 głosów, niemieckie 5.862, komuniści 176, żydzi 68.

Powiaty Katowice i Ruda: głosów polskich 75.547, niemieckich 38.075, komuniści 4.008.

Powiaty Świętochłowice, Tarnowskie Góry i Lubliniec: głosów polskich 61.924, niemieckich 36.994, komuniści 3.398.

W mieście Katowice: listy polskie 4.848, niemieckie 10.582.

CIESZYN, 26 września. (A.W.) Wczoraj odbyły się tutaj wybory do sejmiku śląskiego. Wynik w mieście Cieszynie przedstawia się następująco:

Oddano głosów 3.578, z tego na listy polskie 1.625, na listy niemieckie 1.766, na listy żydowskie 170, t. zn., że Niemcy uzyskali 50,2 proc., Polacy 45,14 proc., Żydzi 4,7 proc. Głosy rozdzieliły się następująco: PPS. 264, PSL. 284, NPR. 34, blok narodowy 1.043. Komuniści otrzymali w Cieszynie 1 głos.

Zaznaczyć należy klęskę socjalistów, którzy zyskali zaledwie 112 głosów. Zwycięstwo Niemców przyszło niespodzianie i okazało się, że polscy wyborcy zaniedbali obowiązek wglądnięcia do listy wyborczej. Błąd ten da się jednak częściowo naprawić przy wyborach gminnych, które odbędą się w październiku. Do wyborów gminnych przystąpią wszyscy Polacy z jedną listą.

Z pośród list polskich największą ilość głosów uzyskał blok narodowy, przeszło 90 tys., następnie PPS. przeszło 40 tys., NPR. około 36 tys., PSL. około 8 i pół tys. Listy niemieckie: niemiecka partia katolicka i socjaliści osiągnęli ogółem 90 tys., komuniści uzyskali około 7 tys. głosów.

WARSZAWA, 26 września. (Pat). Marszałek sejmiku deleguje do Katowic urzędnika kancelarii sejmowej p. Zygmunta Karczowskiego dla zorganizowania i uruchomienia kancelarii sejmiku śląskiego.

Przed konferencją wschodnią. O dopuszczenie Rosji.

WIEDEN, 26 września. (Pat). „Neue Freie Presse“ podaje za „Daily Mail“ z Konstantynopola: Panuje przekonanie, że Turcy przyjmą zaproszenie na konferencję i że uda się uprosić Jugosławję i Rumunię, ażeby państwa te poruszyły sprawę dopuszczenia Rosji do udziału w konferencji.

Sytuacja w Grecji.

LONDYN, 26 września (Pat) — Według doniesień Reutera z Aten, rada gabinetowa obradowała wczoraj przez całą noc i postanowiła zwołać zgromadzenie narodowe na 2 października. Rząd postawił wniosek o wotum zaufania. W kołach politycznych panuje przekonanie, że obecny rząd się nie utrzyma i będzie prawdopodobnie utworzony gabinet z generałem Metaxem na czele.

Niepokój w Konstantynopolu.

PARYŻ, 26 września (Pat) Według doniesień „Intersigeant“ z Konstantynopola, spokój w stolicy Turcji jest tylko pozorny. Wobec niepokojących pogłosek, krążących po mieście, liczne rodziny greckie, armienie i angielskie zaczynają w popłochu opuszczać miasto. Dotychczas wyjechało przeszło 1000 rodzin. W handlu zapanował zastój. Próżne są nawoływania głównej kwatery angielskiej do zachowania spokoju.

Pokojowe zamiary kemalistów.

LONDYN, 26 września (Pat) Reuter donosi z Konstantynopola: Spotkanie generała Shultlewortha z komendantem wojsk tureckich było bardzo przyjazne. Komendant turecki zgodził się natychmiast na wycofanie kawalerii poza strefę neutralną i oświadczył, że kemaliści nie życzą sobie wojny z Anglią.

LONDYN, 26 września (Pat) Havas donosi z Konstantynopola, że komendant wojsk tureckich, który znajduje się w Erenkoi, zajętej przed otrzymaniem wiadomości o nocie sojuszników, prosił o udzielenie 48-godzinnego terminu celem umożliwienia mu porozumienia się z naczelnym dowództwem przed ewakuacją Erenkoi.

Herriot w Moskwie.

MOSKWA, 26 września (A.W.) Przybył tutaj Herriot, mer Lyonu, w rozmowie z przedstawicielem „Rosji“ oświadczył, że reprezentuje francuską partię radykalną, która dąży do porozumienia z Rosją sowiecką. Panujący obecnie w parlamencie blok narodowy francuski rozpada się i są w jego łonie zwolennicy zbliżenia się do Rosji.

Na zapytanie, kiedy można się spodziewać wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francją a Rosją sowiecką, p. Herriot

odpowiedział, że zależy to w znacznym stopniu od wyników jego podróży. Pierwsze wrażenia, odniesione z rozmowy z Cziczernem w Berlinie i z Karachanem w Moskwie, stwarzają grunt dla optymistycznych wniosków. Herriot przywiózł zaproszenie dla organizacji handlowych i przemysłowych do udziału w targach ljońskich.

Ratyfikacja traktatu czesko-rosyjskiego.

PRAGA, 26 września (A.W.) Rząd czeskosłowacki ratyfikował traktat rosyjsko-czeski.

Niebezpieczny konwent.

WARSZAWA, 26 września (A.W.) Na wniosek wicemarszałka sejmiku Osieckiego, marszałek sejmiku Trampczyński zwołuje na 26 bm. konwent seniorów, w celu rozważenia konieczności przedłużenia obecnej sesji sejmiku dla załatwienia ustawy o uposażeniu urzędników i ustawy o zabudowaniu miast.

KA-KA-DU

Udział pierwszorzędnych sił artyst.

Przeciwko kabaretom — iadłodajniom.

(Telefonem z Warszawy).

Zarząd związku artystów sceny polskiej ogłosił dłuższą enuncjację, w której protestuje przeciwko udzieleniu pozwoleń na otwarcie w Warszawie, Łodzi i innych większych miastach polskich kabaretów, w których produkcje odbywać się będą wobec publiczności jedzącej i pijącej przy stolikach. W protestie czytamy: „W ciężkich warunkach rozwoju naszej państwowości i życia kulturalnego, gdy trzeba krzepić siły i zdrowie społeczne, gdy sztuka polska z trudem walczy o byt, gdy nawet poważniejsze teatry nie spełniają należycie swych zadań, schlebając poziomemu gustowi publiczności, nie godzi się mnożyć przedsiębiorstw o wątpliwej wartości moralnej i artystycznej“. Zarząd związku zawiadamia, że wszyscy artyści, występujący w kabaretach będą wykreśleni z listy członków związku. Protest podpisali: Józef Sliwicki, Juliusz Osterwa, Mieczysław Frenkiel, Wincenty Rapacki, Józef Kotarbiński.

O dodatki dla urzędników państwowych.

(Telefonem z Warszawy).

Związki pracowników państwowych złożyły na ręce prezydenta rady ministrów memoriał w sprawie jednomiesięcznych dodatków dla urzędników ponad VII kategorię. W memoriale tym wskazano, że normalne pobory nawet stosunkowo lepiej płatnych urzędników, którzy prawa do otrzymania pożyczek zostali pozbawieni, nie mogą starczyć na zaspokojenie najniezbędniejszych wydatków zimowych. Memoriał nazywa decyzję rady ministrów niezrozumiałą i krzywdzącą, i stawia dwa następujące żądania: 1) rozciągnięcie prawa otrzymania pożyczek dwu i trzymiesięcznych na pracowników państwowych powyżej VIII kategorii, na etatowych pracowników kolejowych powyżej V stopnia, i wrzeszcze na wszystkich nietatowych pracowników kolejowych.

Weksle reparacyjne.

BERLIN, 25 września. (A.W.) — Niemieckie weksle skarbowe zostały dziś przesłane do Paryża, gdzie w poniedziałek będą wręczone przedstawicielom Belgii w komisji reparacyjnej.

Wystawione zostały 4 weksle po 10 milionów marek złotych i jeden na 7.400.000 marek niemieckich, płatne 15 lutego 1923 roku, oraz 4 weksle po 15 milionów i jeden na 8.600.000, płatne 15 marca 1923.

Kwalifikacja czynu Fedaka.

LWÓW, 25 września (A.W.) — Wedle wiadomości z miarodajnego źródła, rozprawa przeciw Fedakowi będzie zmieniona o tyle, że w sprawie jego i 12 towarzyszy, oskarżonych o współudział w usiłowaniu skrytobójczego morderstwa i zdrady głównej, z powodu amnestji rozprawy nie będzie. Natomiast stanie przed sądem Fedak, oskarżony o zbrodnie usiłowanego morderstwa. Będzie wygotowany nowy akt oskarżenia. Termin rozpoczęcia rozprawy niewiadomy.

Wkrótce zostanie otwarty kabaret artystyczny pod dyr. Wł. Lina

Wkrótce zostanie otwarty. 308—1

Kompromis angielsko-francuski.

Na konferencji w Paryżu osiągnięto w sprawie wschodniej kompromis — przynajmniej na najbliższą chwilę. Anglia zrobiła wielkie ustępstwo, zgodziła się na konferencję z udziałem rządu angorskiego i cofnęła się ze stanowiska, wyrażonego w niedawnym komunikacie. W dodatku opuściła całkowicie Grecję, gdyż zgadza się na oddanie Turcji Tracji aż do Moricy wraz z Adrianopolem. Co do Konstantynopola, to już dawniej zapadło postanowienie, że ma on być zwrócony Turcji.

Zamiast tedy groźby wojennej, mocarstwa, obradujące w Paryżu, posyłają Kemalowi korzystne obietnice, do których wszakże dołączają żądanie nie-tykalności strefy neutralnej. — Mając zapewnione tak cenne obiekty, rząd angorski nie zechce prawdopodobnie wystawiać na niebezpieczne ryzyko swej pomyślnej sytuacji.

Ustępując tak wiele, Anglia obroniła na konferencji swój najważniejszy i główny punkt — cieśniny. Nie wróca one pod zwierzchnictwo sultana, pozostaną pod władzą międzynarodową, jako wolna i neutralna droga morska. Jak widać z komunikatu koalicyjnego, tudzież wyjaśnień, złożonych przez Lloyd'a George'a dziennikarzom, powrócono w tym przedmiocie do początkowej zasady przekazywania opieki i kontroli nad cieśninami lidze narodów. Ta ostatnia musi obdarzyć mandatem do tej czynności jedno czy parę państw; oczywiście Anglia się postara o otrzymanie odpowiedniego mandatu, który z niej uczyni faktyczną strażniczkę cieśnin.

Sprawa tedy weszła na pokojową drogę i może nawet uchodzić za rozwiązana w zasadzie, o ile... się zgodzą turecy. A przyjdzie im to o wiele trudniej, niż się wydaje. Poprzestaliby zapewne na powyższych ustępstwach terytorjalnych, lecz koalicja żąda od nich ciężkiej ofiary innego rodzaju. Na konferencję zaprasza wielkie mocarstwa Rumunję i Jugosławję, rząd angorski, a pomija Rosję sowiecką z jej filjami. A przecież Angora związała się z Rosją układem 15 marca 1921 roku, że w kwestii cieśnin, to zn. państwa morza Czarnego, jako przedewszystkiem interesowane, nie uznają postanowień żadnej konferencji, w której nie brały udziału.

Otóż rząd angorski ma dzisiaj możliwość pogodzenia się z koalicją na korzystnych warunkach, lecz musi zerwać z Rosją sowiecką. Zresztą i w kwestii cieśnin pragnie on zgodać czego innego. Wszak Kemal-basza oświadczał, że Turcja godzi się chętnie na wolność i neutralność cieśnin i gotowa jest do udzielenia stosownych gwarancji. A tu koalicja, a właściwie Anglia, tak stawia sprawę, iż nie chce żadnych gwarancji od sultana, lecz sama chce wziąć cieśniny w swe ręce.

Teraz ma głos Angora...

Vigil.

Lokomotywy niemieckie dla Rosji.



Wyładowywanie w porcie piotrogrodzkim.

Jednym z najgorszych i najgroźniejszych zjawisk bolszewickich rządów w Rosji była zupełna ruina wszelkich urządzeń komunikacyjnych, szczególnie kolei żelaznych. W tem również tkwi źródło strasznej katastrofy głodowej, która dziesiątkuje ludność niezmiernych przestrzeni. Aby zaradzić temu nieszczęściu rząd bolszewicki już od dłuższego czasu pertraktował z rozmaitemi zagranicznymi

firmami w sprawie szybkiej dostawy taboru kolejowego. Po przewiezieniu wszystkich nasręczających się trudności, rokowania doprowadziły wreszcie do rezultatu i niemieckie fabryki przyjęły zamówienie na większy transport lokomotyw.

Pierwsza partja już przybyła do Piotrogradu i niebawem, po zmontowaniu, zostanie oddana do użytku publicznego.

Bolszewik o obecnej Rosji.

Niedawno, po kilkumiesięcznym pobycie zagranicą, powrócił do Moskwy jeden z najwybitniejszych bolszewickich dziennikarzy, naczelny redaktor moskiewskiej „Prawy”, Sosnowski.

W numerze z dnia 7 września tego dziennika zamieścił on odcinek pod tytułem „W domu”, który jest niezmiernie ciekawy, ze względu na myśli i nastroje, jakie ogarnęły bolszewickiego dziennikarza, komunistę-ideowca, po przekroczeniu granicy rosyjskiej.

„Na pogranicznej stacji do pociągu zbliżył się czerwogwardysta — pisze Sosnowski. — Z wielkiem wzruszeniem spoglądałem na tę dumę republiki sowieckiej. Dlaczegoż tak nędznie, jak żebrak ubrany? Dlaczego płaszcz wisi na nim, jak na straszaku na wróble? Dlaczego, jakgdyby na złość każdemu i wszystkim, granica rosyjska jest oznaczona jakimś wstrętnym kurnikiem, na którego dachu umieszczono zrudziały, porwany but, a w kurniku osadzono czerwogwardystów? Dlaczego? Z bólem serca przypomniałem sobie jacy czysti, starannie ubrani, stoją na granicy, w odległości kilku sążni, żołnierze łotewscy. Pograniczne miasto Siebierz. Wystarczy rzucić spojrzenie, aby odnieść nieodparto wrażenie: szary, szary kraj! I władze, i lud, i kolejarze, i przekupki, i domki, i

piasek — wszystko szare. Zagranicą jest niezmiernie pstra w porównaniu z naszą szarością i jednostajnością! Rosja jest zupełnie inna. Zaczynam rozumieć pp. Vandervelde i Ko, którzy pogardliwie marszczyli brwi w tym dziwnym, szarym kraju.

Moskwa. Przejeżdżam w dniu świątecznym przez główne ulice stolicy. Szare, szare, szare! Zupełnie inni ludzie wypełniają ulice, skwery i bulwary, niż w Europie! Szary lud! Człowiek dostatnio ubrany rzuca się w oczy, zwraca na siebie uwagę. W Moskwie, Siebierzu, w Kałudze i Rostowie, wszędzie zawiładną ulicą szary, prosty lud. Ulice z szarząły. Takich szarych ulic niema nawet w miasteczkach Litwy i Łotwy, nie mówiąc już o Rzymie, Berlinie lub Florencji.

Im dalej od Berlina na wschód, tem przejazd jest droższy i... brudniejszy. Rekord oczywiście myślnie osiągnęli. Najdroższym, najbrudniejszym wagonem był dyplomatyczny wagon komisarjatu spraw zagranicznych. A w wygódce tego „dyplowagonu” wstręt bierze, gdy człowiek chce się czegośkolwiek dotknąć.

Te kilka słów prawdy, ta tęsknota publicysty sowieckiego do wytworną ulicą, za minimum komfortu, są to bardzo znamienne cechy.

Stosunki sowiecko-japońskie.

MOSKWA, 25 września. (A.W.). Na zapytanie delegata rosyjskiego w Czan-Czuń, przedstawicieli Japonji, Matsudaira, oświadczył, że Japonja ewakuuje obwód nadmorski w końcu października, kraj nadamurski w końcu września,

a północny Sachalin nie inaczej, jak po załatwieniu kwestji wypadków w Mikołajewsku.

(W czerwcu 1920 roku, bolszewicy przed opuszczeniem Mikołajewsku, wysadzili w powietrze znaczną część miasta i rozstrzelali wziętą do niewoli załogę japońską).

Joffe stwierdza, że Japonja ma zamiar przedłużyć okupację Sachalinu na czas nieokreślony.

Z tego powodu „Izwiestja” z

24 b. m. piszą w artykule wstępnym:

Japonja żąda oddania jej północnego Sachalinu, jako rekompensaty za wypadki w Mikołajewsku. Rosja sowiecka gotowa jest porozumieć się z Japonją

w sprawie udziału kapitałów japońskich w rozwoju Sachalinu,

ale nigdy nie zgodzi się na opłacenie rachunku za własne zbrodnie japończyków w Syberji.

Gazeta donosi dalej, że

utrzymanie okupacji ze strony Japonji byłoby sprzeczne z traktatem waszyngtońskim

i wywołaloby nietylko stanowczy opór Rosji sowieckiej, lecz i Stanów Zjednoczonych.

Odwrót Gorkija.

BERLIN, 26 września. (Russpr.). W miejscowym organie bolszewickim „Nakanunie” Gorkij zamieścił list do redakcji, w którym tłumaczy się ze swych wystąpień przeciwko polityce władzy sowieckiej, spowodowanych procesem soc. rew. w Moskwie i wysiedleniami inteligencji rosyjskiej. Powtarzając w znacznie osłabionej formie swoje zarzuty przeciwko polityce bolszewików w stosunku do inteligencji, Gorkij oświadcza, że „władza

sowiecka jest dla mnie jedyną siłą, zdolną przemóc bierność masy narodu rosyjskiego i przebudzić energję tej masy, kierując ją ku wytworzeniu nowych sprawiedliwych i rozumniejszych form życia. Jestem pewien, że ciężkie doświadczanie Rosji ma niebawem ogromne znaczenie dla proletariatu całego świata, przyspieszając rozwój jego uświadomienia politycznego”.

Spełnione przepowiednie.

Ze wszystkich przepowiedni najbardziej interesujące są oczywiście przepowiednie polityczne.

Zachodnia Europa posiada cały zbiór takich jasnowidzeń, przeróżnych zakonnych i świeckich iluminatów i przeważnie pochodzą one z wieków średnich.

W Niemczech znany jest rękopis brata zakonnego w klasztorze brandenburskim Lenina z XIII stulecia.

Znajdująca się w rękopisie przepowiednia brzmi:

W roku 1913 rozpocznie się w Niemczech wielka wojna. Owcześnie panujący będzie posiadał tylko jedną rękę, będzie wsiadał z odwrotnej strony na konia i Niemcy ową wojnę przegrają. — Trzeba przyznać, że prócz pomyłki w dacie wybuchu wojny, wszystko co do joty się spełniło. Cesarz Wilhelm posiadał tylko jedną zdrową rękę, wsiadał oczywiście z tego powodu z innej niż normalnie strony na konia i wojnę przegrał.

Na temat ostatniej wojny i jej wyników Niemcy posiadają jeszcze jeden interesujący dokument. Pochodzi on z teozoficznych i okultystycznych kół niemieckich i datuje z roku 1902.

W przepowiedni tej zaznaczono jest, że po raz wojny wzniecony zostanie na wschodzie, że obejmie on wszystkie kontynenty i że Niemcy będą cierpieć głód z powodu blokady. O wyniku wojny znajdujemy tam tylko dosyć mgliste wzmianki, ale w roku 1902 taka wstrzemięźliwość w wyrażeniach była zupełnie zrozumiała.

Na początku wojny pojawiły się liczne przepowiednie o upadku Rosji i śmierci rodziny cesarskiej, a także o rewolucji w Niemczech.

Pojawiły się one w Ameryce pomiędzy członkami towarzystwa dla komentowania pisma świętego. Jest to właściwie komentarz do Apokalipsy i już w roku 1917 przepowiednie owe zaczęły się spełniać.

Najbardziej jednak interesujące są przepowiednie francuskiego uczzonego i architekta Nostradamusa, gdyż obejmują one całe wieki i odnoszą się do różnych krajów.

Język tych przepowiedni jest ciemny i zawiłany, są tam niezrozumiałe słowa i zupełny chronologiczny chaos, ale pomimo to nie można im odmówić dużej wartości.

Specjalnie w obecnych czasach byłoby wprost niesprawiedliwie nie uznać prawdziwości tych przepowiedni, gdyż większość ich już się sprawdziła.

Nostradamus przewidział już w roku 1555, to znaczy o 35 lat wcześniej zniszczenie Wielkiej Arady hiszpańskiej i panowanie Anglii na morzu, przewidywał wielką francuską rewolucję w roku 1879, przewidywał upadek cesarstwa w Francji i wszystkie te przepowiednie opatrzył w tyle sprawdzonych potem szczegółów, że trudno uwierzyć, aby przepowiednie jego były tylko przypadkowym odgadywaniem.

O wojnie światowej wspomina Nostradamus dosyć pobieżnie. Znajdujemy tam tylko wzmiankę, że po 300-letnim panowaniu na morzu Anglia będzie przedmiotem napaści i inwazji na morzu i na lądzie.

Cziczeryn o zewnętrznej polityce Rosji.

BERLIN, 26 września. (Russpr.). Przed odjazdem do Moskwy po dłuższym pobycie zagranicą, Cziczeryn oświadczył dziennikarzom niemieckim: „Odjeżdżam do Moskwy w momencie, kiedy polityka wszechświatowa jest w stanie nadzwyczajnego napięcia. Kryzys na dalekim wschodzie przybiera charakter aktywny. W tym momencie Rosja wystąpi z nową polityką zagraniczną.”

Scharakteryzowawszy następnie sytuację polityczną na bliskim wschodzie, Cziczeryn oświadczył: „Czynną politykę, którą obecnie będziemy prowadzić, nie trzeba utożsamiać z polityką zaczepną. Tysiączne oświadczenia o wojowniczych mowach Trockiego i za-

O roli Francji w tej wielkiej wojnie Nostradamus nie wspomina.

Jest tam tylko wzmianka iż po długoletniej wojnie Francja przeżyje krwawy przewrót polityczny i że wtedy Niemcy zniweczą „grand contrat”, co oznaczałoby chyba traktat wersalski?

Po tym przewrocie Francja stała się monarchją i przeżywa długie lata w spokoju.

We Włoszech tak samo nastąpi przewrót, podczas którego zginie król wraz z następcą tronu. W Rosji i Polsce będzie ustrój monarchiczny, a w Niemczech republika.

Nostradamus wspomina nawet o lidze narodów i nazywa ją Union Sainte.

W roku 1939 Anglia rozpocznie nową wojnę.

We wszystkich tych przepowiedniach znajdujemy jednakowy brak ścisłości, przesadę i lukę, ale trudno jest w obecnych czasach przejść do porządku dziennego nad niemi.

Przedewszystkiem dla tego, że się sprawdzają, a następnie dlatego, że nauka naszych czasów odnosi się bardzo poważnie do wszelkich tego rodzaju objawów.

Przedewszystkiem, każda gałąź wiedzy ma za sobą mniej więcej takie same początki. Z alchemii powstała nowoczesna chemia, z medycyny ludowej i owczarskiej nowoczesna medycyna.

Pierwsze stadia każdej nauki odznaczają się zwykle niejasnością i brakiem jakiegokolwiek metody.

Trzeba także zaznaczyć, że wieki średnie nie nadawały się do badań i odkryć naukowych. Ogólny poziom wiedzy nie dawał uczonym żadnego punktu oparcia.

Dlatego wszystkie te przepowiednie uczonych alchemików i magików średniowiecznych należy uważać za pierwsze kroki znajdującej się jeszcze w niemowlęctwie nowej gałęzi wiedzy.

Drugie stadium jest już zazwyczaj bardziej ugruntowane i posiada swe własne metody.

Tak się miała rzecz z hypnotyzmem i wieloma innymi objawami, które z rąk dyletantów i szarlatanów przeszły w ręce poważnej nauki. Jest najwyższy czas, by wyszkoleni odpowiednio fachowcy zajęli się oceną obfitego materiału, jaki dają niezliczone przepowiednie wszystkich krajów.

W Niemczech zajęła się tem komisja, składająca się z trzech profesorów: prof. Dessoir'a, prof. Molla i prof. Bärwolda.

Zadaniem ich będzie przestudowanie materiału, który daje hypnotyzm, spirytyzm i telepatja i odłączenie ziarna cennych spostrzeżeń i danych od plew zabobonu i dyletantyzmu.

Studia takie powinny być prowadzone wspólnie we wszystkich krajach, gdyż odnalezienie osoby, nadającej się do prób nie jest rzeczą łatwą.

Są to objawy rzadkie i wydające się w różnych zakątkach naszej ziemi.

Tylko współpraca uczonych wszystkich krajów mogłaby przynieść pożądane owoce i wyjaśnić nareszcie tę ciemną, a tak bardzo interesującą dziedzinę ducha ludzkiego.

Dr. B. Al.

PELJETON.

Najnadzwyczajniejsze.

W tych dniach jechałem tramwajem, „jedynką”, z Górnego Rynku na Nowy. Na przystanku, przy ul. Czerwonej, wszedł w ostatniej chwili jakiś jegomość, który natychmiast zaczął głośno i serdecznie cieszyć się, gdy poznał w jednym z pasażerów swego dawnego przyjaciela. I obydwaj rozpiływali się nad nadzwyczajnością spotkania.

— Co za dziwny przypadek — rzekł ten z przyjaciół, który wcześniej wszedł do wagonu — jestem zaledwie parę godzin w Łodzi...

— Rzeczywiście bardzo dziwny przypadek, — odparł drugi przyjaciel — bardzo rzadko bywam w tych stronach, a dzisiaj znalazłem się tu wyjątkowo: odprowadziłem jedną znajomą panią, która mieszka na szosie Pabianickiej.

— Ja również znalazłem się w tym tramwaju przypadkowo, bo widzi pan mam jechać na Dzielną, i wszedłem do siódemki, ale konduktor wypchnął mnie z wagonu, bo stumarkówka była uszkodzona, a nie miałem innych drobnych. Nolenś volens musiałem pojechać „jedynką”.

— Ja również nie chciałem jechać tym tramwajem, ale wszedłem w ostatniej chwili i zapomniałem spojrzeć na numer. Dopiero teraz skonstatowałem, że jadę złym tramwajem... Nadzwyczajny przypadek!

— Dziwniejszy, niż pan przypuszcza. Odkładałem z dnia na dzień przyjazd do Łodzi. Przedwczoraj wybierałem się już na kole, gdy nagle żona mi zachorowała i musiałem odłożyć wyjazd... Nadzwyczajny przypadek!

— Rzeczywiście, zdarzają się czasami nadzwyczajne przypadki — zauważył jakiś obcy pan, i rozpoczął opowiadać jakąś historję, w której nadzwyczajny przypadek uchronił jego znajomego od kalectwa, a może i od śmierci.

Jakoś starsza kobieta wmszała się do rozmowy i powiedziała, że żadne nadzwyczajne przypadki nie istnieją, i że wszystko to jest żrądzieniem Opatrzności.

Wkrótce wszyscy pasażerowie tramwaju, oprócz mnie, brali udział w rozmowie. Każdy z nich miał do opowiedzenia jakąś nadzwyczajną historję, w której przypadek, albo jakaś wyższa siła, grały szczególną rolę. Zdawało mi się, że nie znajduję się w tramwaju, lecz że siedzę w jakimś kółku okultystycznym, w którym opowiadają ciekawe przypadki.

Zbliżywszy się do Nowego Rynku i szykowałem się do wyjścia. Stałem przy drzwiach i czekałem na zatrzymanie się tramwaju. Właśnie ktoś znów opowiadał o jakimś niezwykłym przypadku, i wszyscy znów wyrażali głośno podziw i wykrzykiwali raz po raz:

— Nadzwyczajne! Doprawdy nadzwyczajne!

— Tak, moi państwo — rzekłem, stojąc już na platformie — nadzwyczajne, ale największej nadzwyczajności nie zauważyliście, przez cały czas naszej wspólnej jazdy!

Wszystkie oczy zwróciły się na mnie ze zdziwieniem i ciekawością. Tramwaj zatrzymał się. Miałem już opuścić wagon.

— Co jest najbardziej nadzwyczajne? — zagadnęło parę osób.

Odpowiedziałem, a raczej krzyknąłem do wagonu:

— Najbardziej nadzwyczajne jest to, że rozmawialiście tu, moi państwo, przez pół godziny, i nikt nie wspominał ani słówkiem o „drożyzni”!

Kot.

Lord Treowen.

Członek izby lordów, generał lord Treowen, b. attache wojskowy w Petersburgu, bawił przez dziesięć dni w Polsce i wczoraj wieczorem odjechał do Londynu. Lord Treowen jest jednym z prawdziwych w Anglii znawców Polski i Europy Wschodniej i zawsze odnosił się do naszych interesów politycznych i kulturalnych z wielką życzliwością.

W izbie lordów, gdzie zasiada wśród parów liberalnych, poruszał niejednokrotnie kwestję Polski dotyczącą.

CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

26

WTOREK

Dziś: Cyprjana.

Jutro: Kosmy i Dam.

Wschód słońca o g. 5.28.

Zachód słońca o g. 5.28.

Wschód księżyca 11.44 r.

Zachód księżyca o g. 9.04 w.

Długość dnia g. 11.59.

Ubytek dnia g. 4.44.

Sprawa not Kriesa.

Komisja polsko-niemiecka do sprawy not Kriesa w Dreźnie odrzuciła swe posiedzenie do terminu bliżej nieokreślonego w celu uzupełnienia materiałów. W rokowaniach zaznaczyła się różnica zdań co do warunków, na jakich fundusze P. K. K. P., znajdujące się w bankach niemieckich, jeszcze od czasów okupacyjnych mają być zwolnione od aresztu, nałożonego na nie przez rząd niemiecki. Ustalono jedynie ostatecznie, że ani na rzeszy niemieckiej, ani na P. K. K. P. nie ciąży obowiązek wymiany not Kriesa na marki niemieckie.

Komunikacja lotnicza z Gdańskiem.

„Aerolloyd” Polska Linia Lotnicza komunikuje, że z dn. 25 b. m. podjęła codzienną komunikację lotniczą także na linię Warszawa—Gdańsk, tak, że obecnie odlatają i przylatują codziennie aparaty na linii Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów. Aparaty, odlatające ze Lwowa i z Gdańska o godz. 9-ej, a z Warszawy w obu kierunkach o godz. 13-ej.

Taryfa kolejowa na węgiel.

Nowa taryfa towarowa, wprowadzona od dnia 1-go b. m., podnosi opłatę w stosunku do węgla za przewóz na odległości 100 klm. o 80 mk., a na 800 klm. o 190 mk. na korcu, co w stosunku do ceny korca 2.400 mk. — 3,3 proc. do 7,5 proc.

O urlop bezterminowy dla rocznika 1901.

Min. wojny wydało rozporządzenie w sprawie żołnierzy z roku 1901, którzy rozpoczęli służbę wojskową między 18 i 24 kwietnia r. b. W myśl rozporządzenia z dnia 15 b. m. mogą otrzymywać bezterminowy urlop żołnierze powyższego rocznika według uznania odpowiednich władz, przyczem pod uwagę brane będzie nienaganne zachowanie się i sumienność służby żołnierza.

Żołnierze z rocznika 1901, którzy zostali ukarani za dezercję, albo inne przekroczenia służbowe, mogą dopiero po dwuletniej służbie ubiegać się o powyższy urlop.

Najwyższy trybunał administracyjny.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym zarządził, ażeby w związku z powołaniem do życia najwyższego trybunału administracyjnego do rozpoznawania skarg na zarządzenia i orzeczenia, wydane w ostatniej instancji przez władze administracyjne, orzeczenia te władz administracyjnych doręczane na piśmie osobom zainteresowanym w tej formie, aby mogły one skorzystać z służącego im prawa wnoszenia zażaleń.

W tym celu władze administracyjne obowiązane są wszelkie zarządzenia i orzeczenia, wydane przez siebie w ostatniej instancji, doręczać osobom interesowanym na piśmie i za pisemnem potwierdzeniem odbioru z oznaczeniem daty odbioru.

Zarządzenia i orzeczenia władz administracyjnych, wydane w ostatniej instancji, winny być zaopatrywane w klauzulę, wyjaśniającą, że przeciw danemu zarządzeniu lub orzeczeniu nie służy dalszy środek prawny w administracyjnym toku instancji.

Sochaczew — Piaski.

Od 1 października b. r. otworzona będzie dla użytku publicznego kolej wąsko-torowa Sochaczew—Tułowice—Piaski. Kolej ta zbudowana została przez sochaczewski związek komunalny. Długość jej wynosi 26 klm. (AW).

Kronika wyborcza.

—o—

Frakcja ks. Okonia wzrasta.

Dowiadujemy się, że postowie — włościanie sejmiku ustawodawczego z frakcji P. S. L., którzy nie zostali obecnie postawieni na listach tego stronnictwa, porzucają P. S. L. i szukają mandatu u ks. Okonia. Tak zrobił m. innymi poseł Kurach, pragnący koniecznie posłować nadal.

Partie ludowe na kresach.

Jeden z przywódców P. S. L. oświadczył, że robiono ze strony „Piasta” próby porozumienia się z „Wyzwoleniem” i „Radami Ludowymi” na kresach. P. S. L. motywowało swoją ofertę względami wyłącznie państwowymi. Została ona jednak przez wspomniane wyżej stronnictwa — odrzucona.

Protest żydów siedleckich.

Zarząd gminy żydowskiej w Siedlcach, radni żydzi tego miasta, miejscowe organizacje: sjonistyczna, mizrachistowska, ortodoksyjna, związek kupców żydowskich, zw. drobnych handlarzy, zw. rzemieślników żydowskich i t. p. ogłosiły protest przeciwko uchwale rady miejskiej, na mocy której ani jeden żyd nie wszedł do 11 obwodowych komisji wyborczych w Siedlcach, liczących około 50 proc. ludności żydowskiej. Protest skierowano do rady miejskiej magistratu, przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej i starosty siedleckiego. Powołano się w nim, że w żadnym innym mieście Rzeczypospolitej taki fakt niesprawiedliwości nie zaszedł.

Rozbicie bloku mniejszości na Wileńszczyźnie.

W Wileńszczyźnie blok mniejszości narodowych uległ rozbiciu. Białorusini wystąpili z bloku. Część ich wystawi własną listę, część pójdzie ze świeżo utworzonym „jednoczeniem państwowym”, a część z grupą Odrodzenia (p. Stef. Mickiewicza) (wl.).

Wysokie honoraria.

—o—

Rekord honorarium autorskiego osiągnął prezes ministrów angielskich, Lloyd George, któremu zapłacono za jego pamiętniki 90,000 funt. szterl. Dzienniki jednak angielskie obliczają, że premier zarobi na tej książce jeszcze więcej i zapewne osiągnie, razem z honorarium za prawo przekładu na inne języki, 150,000 funt. szterl., ponieważ zaś książka liczy tyleż wyrazów, Lloyd George zatem otrzyma po funcie szterl. za każdy wyraz napisany!

Ale gdyby nawet poprzestał na sumie już otrzymanej, to i wówczas honorarium jego będzie o wiele wyższe, niż wszelkie inne, zapłacone dotychczas za tak poczytne obecnie pamiętniki osób, odgrywających rolę wybitne w ciągu ostatniej wojny. Były cesarz Wilhelm otrzymał za swe pamiętniki 40,000 funt. szterl., Hindenburg — 10,000 funt., a Ludendorff zarobi na swoich od 12 do 14 tysięcy funt. szterl.

Admirał Jellicoe otrzymał wprawdzie za opis działań floty angielskiej podczas ostatniej wojny tylko pięć tysięcy funtów szterlingów, suma ta jednak jest jeszcze pięć razy większa od tego, co zarobiła przed wojną ks. Ludwika belgijska za swe tak głośne i skandaliczne wspomnienia. Zapłacono jej bowiem tylko tysiąc funtów szterlingów.

Lloyd George pobija także wysokości honorarium powieściopisarzy. Za najgłośniejszą bowiem obecnie w świecie anglosaskim powieść „Gdy zima nadejdzie” autor jej Hutchinson, zarobił od wydawców angielskich i amerykańskich „tylko” 70,000 funt. szterl.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

Bank ludowy w Łodzi.

Przemówienia na uroczystości otwarcia.

Onegdaj w południe nastąpiło uroczyste otwarcie oddziału łódzkiego banku ludowego w Warszawie.

W umajonym kwiecie lokalu banku (Andrzeja 7) zgromadzili się przedstawiciele instytucji społecznych, zrzeszeń i stowarzyszeń robotniczych, oraz przedstawiciele władz komunalnych i samorządowych.

Na otwarcie banku nadesłano cały szereg depesz z życzeniami od instytucji społecznych, spółdzielni robotniczych, związków zawodowych, jak również zagranicznych banków robotniczych.

Pierwszy przemówił prezydent miasta A. Rzewski, podkreślając, że wślad za samodzielnością polityczną i zawodową, musi nastąpić usamodzielnienie finansowe instytucji robotniczych i społecznych. Bank ludowy od chwili powstania uratował niejedną instytucję robotniczą od ruiny, stając się czynnikiem dobrze zrozumiałego postępu społecznego i wszechstronnej emancypacji warstw pracujących.

W imieniu głównej rady nadzorczej i zarządu łódzkiego oddaje — mówił prezydent Rzewski — nową placówkę pod opiekę instytucji robotniczych i społecznych, która to placówka obok kooperatyw, związków zawodowych i wytwórni jest jednym z ogniw wyzwolenia społecznego i przygotowania do wszechstronnych zadań klas pracujących.

Następnie przemawiał poseł

Djament, który podkreślił dobitnie, że opanowanie państwa nie doko-

nywa się zapomocą dekretów i rozporządzeń, co poniosło najstraszniejsze fiasco w bolszewii, ale zapomocą przenikania do najdrobniejszych komórek istniejącego ustroju społecznego i stopniowego ich przekształcania dla nowego ustroju społecznego.

Wobec tego, że kapitał jest niejednokrotnie czynnikiem spekulacji, po wojnie światowej we wszystkich państwach robotnicy rozpoczęli skupianie swoich instytucji oszczędnościowych we własnych instytucjach finansowych, które stają się takim samym narzędziem pracy pozytywnej jak inne instytucje robotnicze.

W Belgii, na przykład, partia robotnicza opiera się na potężnych organizacjach współdzielczych.

Organizacje robotnicze, nie posiadające instytucji gospodarczych i finansowych, narażone są na łaskę i nienaszkę swoich wrogów. W Szwajcarii w kilku miastach większość robotników zmuszona została do rezygnacji wobec wstrzymania krótkoterminowego kredytu przez wroga im banki. Słowem, że do rezygnacji zmusił ich nie rząd, lecz kapitalistyczne instytucje finansowe.

Obecnie ma nastąpić zorganizowanie międzynarodowego związku banków robotniczych. W imieniu dyrekcji banku ludowego oddaje poseł Diamant miastu zorganizowanej pracy nową instytucję, życząc, ażeby stała się potężnym narzędziem wyzwolenia społecznego warstw pracujących.

Mecze towarzyskie w Łodzi.

G. M. S., „Achduth” 5:1 (1:0)

W sobotę po południu spotkały się I drużyny powyższych klubów na boisku przy ul. Wodnej.

Gra nie należała do interesujących, szczególnie wobec oślizgłego i pełnego wody boiska. Zwycięzca posiada kilka wybitnych jednostek w swoim składzie, m. in. bardzo dobrą jest środkowa trójka napadu, tylko prawy łącznik winien mniej wózkować, wstrzymuje to bowiem akcję reszty napadu; obrona dobra, pomoc idzie celowo za napadem; zaś bramkarz natomiast, miał słaby dzień. Bardzo dodatnio na wynik zawodów, wpływają liczne i wspaniałe strzały na bramkę lewego łącznika, który, prócz tego, bardzo dobrze się u-

stawia i potrafi sobie pozycję do strzału wypracować.

„Achduth” był słabym przeciwnikiem dla G. M. S., i pomimo, że ten ostatni w drugiej połowie grał w dziesięciu, z powodu usunięcia z boiska prawego obrońcy, drużyna „Achduthu” nie zdołała ani raz bramkę przeciwnika poważnie zagrozić. Wina leży tu po stronie pomocy, która nigdy nie była tam, gdzie należało.

„Union” — P. T. C. 4:2.

Zawody odbyły się w niedzielę przed poł. na boisku P. T. C. w Pabjanicach. „Union” miał decydującą przewagę, a P. T. C. bronilo się bardzo dobrze; gra robiła wrażenie treningu na jedną bramkę.

Rozgrywki o mistrzostwo kl. C.

R. T. S. „Widzew” — S. S. „Rapid” 4:1.

W niedzielę o godz. 10 min. 30 rano rozegrano ostatnie 3 mecze I rundy o mistrzostwo klasy C. okręgu łódzkiego, pomiędzy drużynami: „Widzew” — „Rapid” z wynikiem 4:1 dla „Widzewa” — boisko Ł. T. S. G., Ł. K. S. III — K. S. II 31 p. S. K. — z wynikiem 3:2 dla Ł. K. S. — boisko D. O. K. i K. S. II 28 p. S. K. — Turyści III z wynikiem 3:1 dla 28 p. S. K.

Losowanie drugiej rundy, pomiędzy zwycięzcami z pierwszej odbydzie się w bieżącym tygodniu, a rozgrywki rozpoczyna się w przyszłą niedzielę.

Uroczystość utworzenia klubu sportowego elektrotechników w Łodzi.

W salach hotelu Manteuffla odbyła się zabawa i bankiet z okazji utworzenia klubu sportowego przy związku zawodowym pracowników elektrotechnicznych w Łodzi, na który zaproszono przedstawicieli

prasy, władz i wszystkich łódzkich towarzystw sportowych.

Powód nieprzybycia wyjaśnił jedynie, p. prez. miasta Rzewski, składając listownie serdeczne życzenia, natomiast kluby sportowe były bardzo nielicznie reprezentowane. Brak było przede wszystkim przedstawicieli naszych tow. czolowych; prócz „Unionu”, który był reprezentowany przez p. Dresslera, prezesa „Siły” w jednej osobie, oraz 28 i 31 p. S. K. z innych klubów nikt nie przybył.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak nasze tow. sportowe toczy gangrena antagonizmu i brak zrozumienia dla współzycia i współpracy poza boiskiem.

Konieczność takiej współpracy, a przede wszystkim współzycia towarzyskiego pomiędzy klubami, wykazywaliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu; okazało się to jednak grochem rzuconym o ścianę. W takich warunkach nie można marzyć o prawdziwie sportowym życiu i normalnym rozwoju ćwiczeń cielesnych.

F. Romanek.

Z rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym odbytem w gmachu sejmu, uchwaliła wniosek pana ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji polsko-austriackiej konwencji handlowej i kon-

wencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, oraz wniosek pana ministra rolnictwa w sprawie zmian w ustawie z 17 grudnia 1921 roku o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz mocna.

Kursy zwykłe.
W dziedzinie papierów dywidendowych tendencja nieco osłabła.

Papiery publiczne bez ruchu.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8800 — 8850
Franki fr. 683.
Marki niem. 6,30—6,40.

Czeki i wpłaty.

Belgia 641,50
Berlin 6,20—6,45.
Gdańsk 6,20—6,45.
Londyn 391,50.
Nowy Jork 8825.
Drobne dolary 8825—8785.
Paryż 680—688.
Praga 277,50
Szwajcaria 1692,50
Wiedeń 12,00

Listy zastawne.

Milionówka 1550—1540.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 227—225.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57,25.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Akcje.

Bank Zi. ziem. pol. 1725
Bank Kred. Warsz. 3800—3850.
„Częstocice” 12000
Drzewo 1650.
Lilpop 59,0.
Węgiel 16700.
Rudzi 5975.
Cukier 120000.
Ostrowiec 12550.
Starachowice 8860.
Zyrardów 198000.
Borkowski 1675.
Bracia Jabłkowski 1560
Polska nafta 1850.
Zegluga 1950.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 25 września. Marka polska 17,09,50—17,15,50, przekaz na Warszawę 16,42,00—16,45,00, przekaz na Poznań 16,34,50—16,40,50.

BERLIN, 25 września.—Marka polska 17,00, — przekaz na Warszawę 17,10.

Na giełdzie końcowej para polska 17,12,00.

ZURYCH, 25 września.—Marka polska 0,06,75.

GENEWA, 25 września. Marka polska 0,06,54.

AMSTERDAM, 25 września. Marka polska 0,032,0.

PARYŻ, 25 września. Marka polska 0,13,15.

LONDYN, 25 września. Marka polska. — 54,000 (czek) 53,000 (gotówka).

NEWY JORK, 25 września. Marka polska 0,012,60.

WIEDEŃ, 25 września. Warszawa 9,05—9,15, polskie 8,80—9,10.

Towary włókiennicze.

BIALYSTOK, 25 września. Karo 2200—2500, kastor kolorowy 1000—1500, zwykła 800—900, clemn 1400—1600, burka na wełnianej osnowie 1800—2300, na bawełnianej osnowie 1200—1500, materiały paltowe z podszewką 5500—6000, koce szatawskie, szt. 1000—4000, komendanki szt. 300—1000, szmaty zwyczajne, za pud 7000, tybet za pud 17000, wełna scheco za pud —, fein za pud —.

Wełna.

HAVRE, 25 września. Loco —, wrzesień 750, październik 740, listopad 730, grudzień 720, styczeń 1923 roku 700, luty 700.

Bawełna.

BREMA, 25 września. Bawełna o g. 1-ej 740,70.

HAVRE, 25 września. — Bawełna: — Zamknięcie: wrzesień 349, październik 343, listopad 345, grudzień 344, styczeń 1923 r. 342, luty 340.

NEWY JORK, 25 września. Bawełna loco 21,40, na wrzesień —, na październik 21,15, na listopad 21,27, na grudzień 21,40, na styczeń r. 1923 21,22, dowóz bawełny 32,000.

NEWY ORLEAN, 25 września. Bawełna loco 20,50.

Złoto polskie.

Zapas kruszcu P. K. K. P. powiększył się niebawem o 7,300,000 koron austriackich w złocie, co odpowiada obecnie 10,8 miliardom marek polskich według kursu. Procentowo wzrost nie przez to ogólny zapas kruszcu w P. K. K. P. o 8 proc. Suma ta stanowi dalszą zaliczkę z kwoty przypadającej na Polskę z rozdziału zapasu złota masy likwidacyjnej banku austriacko-węgierskiego, na podstawie ostatniej umowy likwidatora banku z państwami sukcesyjnymi z marca r. b. Wysyłka tego złota z Wiednia nastąpi niezwłocznie po ratyfikacji przez Polskę wspomnianej umowy.

Niezależnie od tej zaliczki oczekiwać należy w dalszym ciągu, po ratyfikacji umowy przez wszystkie państwa sukcesu, jeszcze od 8—9 milionów koron złotych, jakie przypadną Polsce przy ostatecznym rozdziale masy likwidacyjnej banku austriackiego. (A. W.)

Z Rosji.

Zabójstwa komisarzy.

„Nowoje Wremia” donosi: W Majkopie został zabity komisarz aprowizacji Chwapiń, który przybył z oddziałem karnym w celu ściągania podatków żywnościowych.

W Tomsku zabito komisarza skarbu republiki Dalekiego Wschodu Ro-

zenbluma, który przybył do Tomsku w sprawach służbowych. Rozenblum był poprzednio szefem czerezwyczałki w Tomsku i odznaczał się niezwykłą krwiożerczością. (Russpress).

Wymiana.

W depeszy do centralnego komitetu komunistycznej partii niemieckiej Zinowiew upoważnia ten komitet do poczynienia propozycji wymiany Maks Goltza na eserowca Timofiejewa.

Zatarg między dygnitarzami.

Z Moskwy komunikują, że w restauracji „Ermitaż” miał miejsce ostrzyżenie między znanymi Krylenko i czerywonym dowódcą wojsk okręgu moskiewskiego Muralowem. Krylenko strzelał do Muralowa, lecz chybił. Sad partyjny skazał obydwu na areszt dwutygodniowy. (Russpress).

Nie zwlekać

z zakupem garderoby jesiennej, gdyż robocizna znacznie drożeje. Firma **Szmechel i Rozner, Łódź**, Piotrkowska 100 i 160 Filja, sprzedaje po nader umiarkowanych cenach.

Damskie suknie, palta, spodniczki, Męskie jesienki, garnitury, spodnie, Dziecinne garnitury, palta, sukieneczki, Białe towary, bielizna, chustki.

Właścicielka pracowni haftów ręcznych

Zofia Landau-Glacierowa

Piotrkowska 114, m. 21

powróciła

poleca się Sz. Klienteli.

590—3

Nareszcie pasek na obuwie pęknie!

Nadszedł bowiem transport obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego (zółte i czarne), które sprzedawane będzie tylko

po 8500 mk. za parę

Wyłączna sprzedaż w firmie

„DOSTAWA”

Ulica Piotrkowska 69

(w podwórzu). 18317—1

Baczność! Taniej niż wszędzie bo, w prywatnym mieszkaniu.

Wszelkie wyroby futrzane, oraz fokowe, karakulowe palta nabyte można

Piotrkowska 19 (w podwórzu) u **Zusmanka i Dawidowicza**

Przyjmowanie reperacji! Akuratna obsługa!

Papier biały

do sprzedania na pudy i funty.

Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106.

Dr. med.

Braun

Południowa 23.

Specjalista chorób

skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Pn. 4-8

27—90

Zakład koźnierski

H. Wąserman

Piotrkowska 42

wykonywa wszelkie re-

boty futrzane dam-

skie, jak męskie po

cenach przystępnych

z akuracją obrotu. 08-4

Czytajcie „Głos Polski”.

A. M. FREY.

ZNAK.

On i ona chodzili razem po mieście do sklepów. Zawsze miało to następujący przebieg: Nad wieczorem ona czyniła odpowiednie zakupy, a jemu wolno było nosić za nią paczki. Na tem wyczerpywały się jego funkcje w stosunku do niej; to zamykało krag radości, jakich od niej doznawał.

Nazywał się z matki Adolf Wrzód, był urzędnikiem banku, a ona była piękną wdową Sagan: z trojgiem nieletnich dzieci i wystarczającymi zarobkami z rozwijającego się interesu nieboszczyka męża.

Przed bramą jej domu, gdy już było ciemno, a więc odpowiednia pora do poufnych wynurzeń, nie wolno mu było nic robić; zrzucił paki w jej okragłe ramiona... i odchodził z kwitkiem.

— Czyż nigdy nie uszczęśliwił mnie pani w całości? — pytał przy takim pożegnaniu. — Kiedyż obejrzy pani mojego kosa; odrosły mu piękne pióra.

Wpatrywała się weń z poważnym uśmiechem:

— Może mogłabym nawet poślubić pana. Ale gdy pomyślę o tem, że będę się tak nazywała, jak pan, widzę siebie natychmiast ze spuchniętą twarzą, owiniętą w wełniane szmaty.

Pan Wrzód przestraszył się, jako, że nie pragnął związku z kobietą, posiadającą troje dzieci. Oto dlaczego znośniejszą była mu tym razem samotna droga do domu.

— Niech mnie pan nie nagli — dodała jeszcze, podając mu rękę bez rękawiczki, co w każdym razie oznaczało pewien postęp. — Może otrzymasz pan pewnego dnia znak...

Znak? Czego? Czy jej gotowości do poślubienia mnie? myślał pan Wrzód. Niech mnie Bóg uchołwał.

Poszedł do domu do swego kosa, który już zasnął, który zawsze już o tej godzinie spał w swym ciemnym kącie, a więc Loli Sagan wcale nie mogłaby zachwycać się upierzeniem. Przez pewien czas stał przed klatką, zmarszczywszy brwi, jakgdyby zarzucał ptakowi, że nie spełnił swego obowiązku; następnie ziewnął i położył się do łóżka.

Ale następne wieczory sprawdziły niepokój i zabieg. Lili szukała rannego szlafrocza, w który możnaby się szybko otulić, któryby można wieczorem, gdy się już pokazała część garderoby zdjęto, narzucić lekko na piękne ramiona i z przodu zwyczajnie założyć poję na poję; miał być pachnący, całkiem specjalny, miał promienić pompejską czerwienią, pod jasną główką.

Pedzili od sklepu do sklepu. Adolf był niezmordowany. Wyobrażenie luźnego płaszcza, otulającego wyzwolone kształty, podnie-

cało go. Podczas drogi przez ulicę odezwał się:

— A jeśli znajdziemy to, czego pani szuka... nie będę mógł pani nigdy w tem podziwiać! Zawsze widzę panią w tej skomnej sukni, lub w deszczowym płaszczu, lub w pelerynie, sięgającej aż po uszy.

— Zaczaj poetyzować! — Jakże inaczej musi falować linja pani bioder, gdy nie jest skropowana. Z szerokiego rękawa wygląda ramię... a gdy pani podnosi rękę, by sobie poprawić kłame, w zachwycających włosach, materiał ześlizguje się aż na ramiona i może ukazać nawet nasadę kragiych pierś...

Lili mikała, polectana mile tymi zachwyta.

— Gdzie pan właściwie mieszka? — zapytała marzycielsko.

— Niedaleko stąd! — kłamał i zwrócił natychmiast we właściwy kierunek.

Ale ona zatrzymała się. — Skąd znowu! — rzekła cicho, karcąc go spojrzeniem. Gniewała się na brak rycerskości, na chęć wyzyskania chwili słabości.

Spróbował jeszcze raz.

— Przez ul. zamkową — opisywał — następnie zaraz na lewo w ul. Jana, przez plac św. Ludwika, Słoneczną i Błotną...

— Więc gdzież pan mieszka? — przerwała.

— Ulica Ryksy 15, pierwsze piętro, na prawo—krzyknął niemal zaspany. — Czy nie zechciałaby pani obejrzeć mego kosa...

— Zaczyna pan być nudnym ze swoim kosem. Spieszmy się, bo nam zamkną sklepy i znowu nie kupimy szlafrocza.

Nie znaleźli jednak, ani wtedy, ani następnych dni. Ale nareszcie znaleźli, bo Adolf podczas poszukiwań zaczął opisywać jakby w wizji szlafrocza, który przedtem zauważył w jakimś oknie wystawowym, uważając go za najpiękniejszą szatę, jaka się dla jej ciała da pomyśleć... i która jej się rzeczywiście bardzo podobała. Szlafroczek nie był wprawdzie czerwony, a błękitny; nie miał szerokiego rękawów, jako, że wogóle rękawów nie posiadał.

— A dokąd — zapytała sprzedawczyni — odesłać łaskawej pani towar?

Lili wahała się przez chwilę, następnie spojrziała na Adolfa, jakgdyby jemu miała podać adres, i odpowiedziała:

— Dla pani Lili Wrzód, ulica Ryksy 15, pierwsze piętro, na prawo.

Adolf miał wrażenie, że szczególny piorun uderzył w jego serce. Z trudnością opanował wzruszenie. Jakto? W obliczu całego świata przyjmowała jego nazwisko, to brzydkie nazwisko, które, jak sama powiedziała, było jej wstrętne!

Gdy wyszli ze sklepu odważył się wziąć ją pod ramię. W pierwszej chwili nie mógł mówić, dopiero po chwili wyjął:

— Więc kiedy chce pani mojego kosa...

Przyobiecowała na następny dzień wieczorem. Adolf już od piątej siedział w domu i trzymał na kolanach wypakowany szlafrok. Snł, że zawiera on kształty Lili Sagan... Czyje? Może pani Lili Wrzód?

Hm. Adolf podniósł się zaniepokojony i odłożył szatę. Pani Lili Wrzód... Czy rzeczywiście chciała od pewnego dnia... może już od dzisiaj... nosić to nazwisko? Troje dzieci miała, zdawała się być niebezpiecznie płodną, ta pani Wrzód. Ach, wielki Boże, przecież jeszcze się tak nie nazywała! To prawda—ale któż ręczy, że się pewnego pięknego poranka nie zacznie tak nazywać? Szła dość zdecydowanie do celu, oznajmiała całemu światu, że jest panią Lili Wrzód, kompromitowała go... wymuszała!

Nie, to nie idzie, to stanowczo nie da się zrobić!

Zaczaj szybko chodzić po pokoju.

— W samą porę jeszcze zdążyć uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa!

Szybko wpełznął błękitny cud do pudła, nagryzmolił kilka słów na karteczce i nacisnął kapelus.

Następnie wybiegł z mieszkania. Napisaną karteczkę przybił do drzwi. Zawierała ona następujące słowa:

„Pudełko ze szlafrokiem jest do odebrania u dozorcy. Wyjeżdżam na dłuższy czas”.

Koniec

(Tłumaczył G. W.)